SĄD KONKURSOWY
PIERWSZYCH TARGÓW PÓŁNOCNYCH
I WYSTAW:
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ,
REGJONALNEJ
WILNO
Ul. MICKIEWICZA Nr. 24 m. 3

ODPIS

Wilno, dnia 9-go września 1928 r.

Do

Fabryki maszyn i kamieni młyńskich

ŁĘGIEWSKI i HARTWIG

W WARSZAWIE

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, iż Sąd Konkursowy odznaczył firmę WPanów

DYPLOMEM NA MEDAL ZŁOTY

Podając powyższe do wiądomości WPanów pozostaję

z wysokiem poważaniem
podpis (—) JÓZEF KOROLEC
Prezes Sądu Konkursowego

Rok X. Warszawa, 15 października 1928 r. Nr. 19

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE  REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. WR. KRZYŻANOWSKI.

Łuska ziarna

Odczyt Profesora D-ra Karola Mohs, Dyrektora Instytutu dla Młynarstwa w Berlinie, wygłoszony na Walnem Zebraniu Związku Niemieckich Młynarzy w Berlinie.

Wobec powagi prelegenta i ważności rozpatrywanej sprawy ustalenia wysokości wyciągania zdrowej mąki, zajmującej również i nasze polskie sfery decydujące, jest celowem i na czasie podanie do wiadomości wygłoszonych fachowych zapatrywań.

Podstawową zasadą współczesnego młynarstwa jest dążenie do możliwie doskonałego oddzielenia naskórków ziarnowych (otrąb) od mącznego rdzenia ziarna. Do idealnego osiągnięcia powyższego zadania należy przedewszystkiem uwzględnić rzeczywiście prawidłowe przygotowanie (kondycjonowanie) ziarna, czyli takie przygotowanie fizycznego stanu naskórków, jakie sprzyjałoby przeprowadzeniu zamierzanego oddzielenia otrąb od rdzenia ziarna.

Mączny rdzeń ziarna, w stosunku do całego ziarna, wynosi przeciętnie 83%, natomiast ilość naskórków wynosi 17%, jednak pomimo wysokorozwiniętego stanu techniki przemysłu młynarskiego i budowy maszyn młyńskich, dotąd nie udaje się wyciągać więcej, jak 73% mąki czystej z rdzenia ziarna, którąby niezawierała ponad 1% cząstek drzewnikowych, pochodzących z rozdrobionych naskórków.

Uwaga profesora Buchwalda, że mimo to kiedyś musi udać się wydzielanie 83% przedniej mąki z ziarna, była przyjętą z humorem, jakkolwiek niema uprawnionych podstaw do zaliczania powyższego żądania do niemożliwości. Możność wyciągania przy przemiale ziarna, mąki, będącej jak obecnie mięszaniną zawartości rdzenia i naskórków, zostanie natychmiast korzystnie zmienioną w kierunku wyciągania, teoretycznie pozostałych resztek 8 — 10% mąki, pośledniej nawet czystej, wolnej od przymieszek otrąb, skoro uda się uskutecznić oddzielanie naskórków od rdzenia ziarna przed przemielaniem. Powyższe żądanie i pożądane urzeczywistnienie skutecznego oddzielania naskórków od rdzenia ziarna przed przemielaniem, oznacza właśnie rozwiązanie problematu obłuskiwania. Przemielanie ziarna przedstawia się obecnie, jako stopniowo prowadzone drobienie ziarna z tem założeniem, aby przy każdym kolejnym stopniu rozdrabiania oddzielać i usuwać równocześnie rozdrabiane naskórki z osiąganych wytworów, czyli jest dążeniem do podziału rdzenia od naskórków i w tym celu bywa stosowane nietylko drobienie, jako rozcinanie i rozcieranie, ale nawet jako oddzielanie cząstek mącznych od otrąb, za pomocą szczotek. Przy odwrotnem traktowaniu powyższych zasad przemiału, wynika oddzielenie, za pomocą obłuskania i szczotkowania, naskórków od rdzenia ziarna przed przemielaniem.

Obecnie są prowadzone próby rozwiązania problematu w dwóch kierunkach. Przeważna liczba nowych młynarskich pomysłów pochodzi nie od budowniczych i fabryk urządzeń młyńskich, lecz czerpaną jest z życia praktycznego i tak się dzieje przy badaniu nowych sposobów przemiałów. Od pewnego czasu czynią się pełne nadziei zabiegi poprawienia i podwyższenia wyników obłuskiwania ziarna przez obłuskiwanie w stanie mokrym; wynik takiego obłuskiwania, znanego pod nazwą metody obłuskiwania Steinmetza, ogranicza się do zdejmowania zewnętrznych drzewnikowych naskórków ziarna tak, że jednak takie obłuskiwanie w żadnym razie nie jest wydajniejszem od obłuskiwania na sucho, ogólnie stosowanego. Jako ujemna strona mokrego obłuskiwania ujawniła się w tem, że znajdujące się brudy w rowku ziarna zostają w nim gruntowniej utrwalone tak, że przy przemiale powstaje nawet ciemniejsza, brunatniejsza mąka, jak po oczyszczeniu ziarna na sucho.

Żadna maszyna szczotkująca nie jest w możności usunięcia brudów z głębokiego, workowo rozszerzonego, rowka ziarna, zatem w inny nowy sposób dąży się do oczyszczenia ziarna przez poddawanie tegoż pod działanie szeregu pionowo działających obłuskiwaczy (Spitzgange), które mają za zadanie zdejmowania naskórków zewnętrznych aż do

warstwy błonek barwikowych, aby następnie i tę warstwę łącznie z tkankami węzowemi (Wabenschiest) odskrobać od rdzenia mącznego tak, ażby pozostał możliwie pozbawiony naskórków rdzeń ziarna. Te zabiegi są obecnie poddawane bardzo szczegółowym badaniom praktycznym, aby ostatecznie wypróbować i ustalić, czy ilościowe zwiększenie wyciągów tak da się osiągnąć, jak to osiąga się bezspornie przy kaszkowym przemiale pszenicy najpierw na kaszki, a następnie stopniowo na mąkę (pszenną), oraz czy ten nowy sposób przemiału będzie przydatny do zastąpienia normalnego — niskiego przemiału, stosowanego najczęściej do pszenicy i żyta?

Wkroczono również na inną znamienną drogę rozwiązania omawianego problematu, która polega na pewnego rodzaju ponad-kondycjonowania naskórków, a właściwie całkowitego ziarna, któremu daje się sztucznie sposobność dalekosięgającego pęcznienia tak, że naskórki są doprowadzane do takiego stanu, przy którym muszą pękać, tak pod wpływem od wewnątrz działających osi przesuwających, iż napęczniały rdzeń ziarna wyłuskuje się z naskórka jako pastowa beznaskórkowa masa, która po wysuszeniu i następnem zmieleniu wyda zupełnie bezotrębową mąkę. Prafesor Mohs nie jest obecnie jeszcze tak dostatecznie obeznany z powyższym zabiegiem, aby módz już ustalić stanowcze zdanie o widokach na przyszłość, w każdym razie pomysł ten jest godzien uwagi i praktyczne wykorzystania omawianego pomysłu byłoby wielce wskazane.

Wszelkie zabiegi i dążenia do oddzielenia naskórka od rdzenia ziarna są, z młynarskiego punktu widzenia, bardzo pożądane i powinny być usilnie popierane. Bezwzględnie należy odrzucić zarzut obecnie często stawiany współczesnemu młynarstwu, że dążenie osiągania możliwie beznaskórkowego rdzenia ziarna jest błędnem i że w otrębie ma się jakoby znajdować więcej ciał wartościowych niż w mące.

Najznakomitsi fizjolodzy, zajmujący się badaniem nad wykorzystaniem ziarna do celów wyżywienia ludności, jak Rubner, R. O. Neuman, Abderhalden, Thomas, Kestner i Współpracownicy Urzędu Zdrowia, wyjaśniają zupełnie zgodnie, że przy wymiale z wyciągnieniem mąki ponad 72% przyswajalność pożywnych części, znajdujących się w chlebie z takiej mąki, odpowiednio się zmniejsza. Im większy procent mąki jest wyciąganym przy przemiale, tem gorzej jest wyzyskiwaną mąka, przez organizm ludzki, oraz tem większa daje się zauważyć ilość odchodów przy spożywaniu takiego chleba. Pszenna mąka względnie w małym procentowym wyciągu, będąca prawie wolną od przymieszki otrąb jest tak dobrze przyswajalną jak środki spożywcze pochodzenia zwierzęcego (mięso) i ginie tylko nieznaczna ilość azotu. Przy spożywaniu chleba z otrębiastej mąki, jak np. zwykły chleb razowy, do którego wypieku bywają stosowane prawie całe zawartości ziarn, jak chleb śrutowy, grahama, pumpernickel, chłopski i t. p. może pozostać więcej jak połowa azotu nieprzetworzonego; tym więc sposobem staje się ona dla organizmu straconą, pomimo zużycia znacznie większej ilości soków trawiących, zawierających azot znaczna część azotu w otrębie nie może wywierać owego wpływu, natomiast mąka bezotrębowa zasila ciało azotem znacznie korzystniej.

Złe wyzyskanie przez organizm ludzki chleba z mąki o ilościowo znacznym procencie wyciągu przedstawia się pod postacią niezużycia łatwostrawnego białka, będącego do dyspozycji żołądka tylko w mące zupełnie pozbawionej otrąb.

Fizjologicznie prawidłowe wyżywienie będzie tylko wtedy osiągnięte, gdy człowiek będzie spożywał bezpośrednio jedynie łatwostrawny rdzeń ziarna, oraz gdy wyzyska cenne składniki otrąb, służących za dobre pożywienie dla bydła, hodowanego na mięso.

Mąka i chleb mają wyłącznie służyć do wzmacniania organizmu ludzkiego przez dostarczanie skrobi (krochmalu), białka i pewnej ilości tłuszczu. Młynarz nie może pretendować do dostarczania spożywcom również i bezpośrednio witamin, które podczas przemiału ziarna ulegają zapewne różnorodnym przemianom. Również zarzut, stawiany chlebom, że posiadają małą ilość witamin jest może tylko warunkowo usprawiedliwiony, ponieważ zostało niezbicie ustalone, że prawidłowo stosowana nieznaczna ilość drożdży, przeciwdziała powstawaniu chorób żołądkowych skutkiem braku witamin. Z wyliczeń wynika, że w plastrze chleba o wadze 45 g. znajduje się około 0,22 kg. suchych drożdży.

Słyszy się twierdzenie, że czysta mąka jest szkodliwą, nawet trującą, ponieważ powoduje szkodliwą fermentację w kiszkach, natomiast jakoby otrębiasty chleb razowy, z pełnowartościowej mąki jest, jedynie najzdrowszym.

Z całą pewnością możemy otręby uznać za szkodliwe, dla organizmu ludzkiego, ponieważ one swojemi ostremi krawędziami i końcami drażnią niepomiernie i trą wewnętrzne ścianki kiszek tak, że ruchy kiszek stają się niekorzystnie wzmożonemi, co powoduje szybkie przesuwanie w kiszkach miazgi pokarmowej do tego stopnia, że uniemożliwia należyte wykorzystanie pożywienia przez organizm; objawy takie uwidoczniają się łatwo u ludzi o słabej zdolności trawienia, nietylko u chorych na żołądek lub kiszki, którym obecność otrąb w chlebie może spowodować poważną krzywdę, ponieważ stałe wykonywanie nadmiernych ilości ruchów kiszek, te tak osłabną, że odmówią dalszego sprawowania swych czynności, co jest znanem jako paraliż kiszek. Podczas wojny spostrzegano często, że starsi ludzie o mniej elastycznych kiszkach, nie mogli znieść stałego dodatku otrąb w wojennym chlebie.

Odnośnie smaku i upodobań nie można prowadzić sporów i jeżeli ktos, choćby z djetetycznych względów, od czasu do czasu sięga po razowy chleb i jest zadowolony z powodowanych ruchów swych kiszek, to nie należy mu w tem przeszkadzać, byłoby jednak zupełnie niewłaściwem chcieć narzucać mieszkańcom wielkich, lub nawet małych miast, prowadzących zupełnie inny sposób życia, niż wieśniak lub człowiek pierwotny, spożywać — tylko chleb razowy, pełnowartościowy i o dużej zawartości otrąb. Również jest wielce wątpliwem przypuszczenie, że można przypisywać powstawanie chorób i wzmożonej śmiertelności spożywaniu obecnie używanego chleba, bowiem prawdopobniejszym jest wpływ całokształtu ustroju życia wpsółczesnego kulturalnego człowieka łącznie z różnorodnymi jego występkami, które wywierają bezsporny większy wpływ jak białe lub otrąbiaste pieczywo.

Powyższe zapatrywanie i dążenia Profesora Dr. Mohsa, całkowicie podzielam i stale im hołdowałem, wobec czego odczyt podaję bez komentarzy.

Kronika

MŁYNY SIĘ PALĄ.

W ostatnich dniach września wybuchł pożar przy ul. Szerokiej, w domu Nr. 22 mieszczącym młyn parowy „Praga" stanowiący własność p. Miecz. Rubinszteina. Pożar rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością i tylko dzięki szybko przybyłym 4 oddziałom straży pożarnej, pożar został zlikwidowany.

Urządzenie młyna zostało poważnie zniszczone — zapasy mąki i zboże zalane wodą. Straty poważne.

Dn. 7 października b. r. wielkie młyny i łuszczarnia ryżu w Dąbiu pod Krakowem padły pastwą pożaru.

Według posiadanych wiadomości, pożar spostrzeżono na parterze gmachu, gdzie ma ujście rura aspiracyjna ssąca, skąd wypadła iskra, a następnie ogień przeniósł się na górę windą.

Akcje ratowniczą rozpoczęli z początku sami robotnicy młyna zapomocą aparatów „Minimax". Nie zdołali oni jednak ognia opanować i wtedy zawezwano straż pożarną.

Co do części składu, którą objął pożar, to jest to skrzydło gmachu, gdzie się znajdują młyny pszenny i żytni, czyszczarnia, oraz częściowo magazyny mąki. W chwili, w której ogień wybuchł był czynny tylko młyn pszenny. Młyny te spaliły się doszczętnie. Z całego skrzydła pozostały tylko zewnętrzne ściany, ziejące czarnemi otworami pustych okien. Wewnętrzne urządzenie drewniane całe spalone. Ocalały natomiast zbiornik zbożowy, łuszczarnia ryżu i wyżej wzmiankowane w oddzielnych zabudowaniach znajdujące się magazyny.

Całe wielkie zakłady własność spółki Wasserberger i Roteich (mającej także o wiele większą łuszczarnię ryżu w Gdyni), ubezpieczone były w kilku towarzystwach zagranicznych na sumę 400.000 dolarów. Daje to miarę wartości objektu, który wchodził w grę. Straty, wyrządzone przez pożar, obliczane są na 100.000 dolarów.

WYPIEK CHLEBA.

W nr. 83 „Dziennika Ustaw" ukazały się rozporządzenia ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa w sprawie zakazu wypieku pszenno-żytniego, oraz w sprawie dalszego ograniczenia przemiału żyta. Wobec powyższego minist. spraw wewnętrznych zaleciło pp. wojewodom zwracanie specjalnej uwagi na kalkulację cen chleba, przypominając, że do udziału w obradach nad wysokością cen chleba należy wzywać kierownictwo piekarń komunalnych i spółdzielczych. Jednocześnie władze administracji ogólnej otrzymały polecenie zwracania uwagi na to, aby młynarze niezwłocznie przystąpili do wyrobu mąki 70-proc., a to we własnym interesie, gdyż termin przewidziany w rozporządzeniu do rozprzedaży zapasów mąki 65 proc. jest krótki. Minist. podkreśla, że dla stosowania w praktyce przepisów, ograniczających przemiał żyta (na razie od 65 proc., zaś od d. 19 października r. b. od 70 proc.) ma decydujące znaczenie takie regulowanie cen mąki, któreby zmuszało młynarzy w ich bezpośrednim materjalnym interesie do sprzedawania mąki rzeczywiście 70-procentowej.

„ROLNIK EKONOMISTA".

Wyszedł z druku Nr. 19 „Rolnika Ekonomisty" organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły p. Edwarda Szturm de Sztrema p. t. „Podniesienie wytwórczości rolnej w Polsce", p. A. Girdwoynia p. t. „Ochrona celna produkcji ogrodniczej", p. Włodzimierza Wakara „Brak paszy", — sprawozdanie zdziałalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, konjunktury cen, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, recenzje i sprawozdania oraz statystykę.

TABLICE POTRĄCEŃ Z PŁAC ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnich dniach ukazała się w sprzedaży, w księgarniach, broszura zawierająca: tablice potrąceń składek na Kasą Chorych, Fundusz Bezrobocia i Zakładu pracowników umysłowych, oraz podatku osobisto-dochodowego od wynagrodzeń tygodniowych i miesięcznych, opracowana przez p. Juljana K. Rauera.

Tablice te są pdane w formie gotowych list płacy, z których zainteresowany ma możność w bardzo krótkim czasie i bez trudu sporządzać każdą potrzebną mu listę płacy, przepisując gotowe sumy zarobków i potrąceń oraz sumy do wypłaty. W tablicach tych uwzględniane są zarówno potrącenia obowiązujące pracownika jak i wysokość wpłat obowiązująca pracodawcę.

Broszura ta zapełnia dotychczasową lukę, wywołaną brakiem ogólnej ustawy o świadczeniach i daje możność szybkiej i dokładnej orjentacji w tak rozlicznych u nas świadczeniach socjalnych, przez co oszczędza nietylko wiele czasu, lecz daje możność uniknięcia strat materjalnych.

Niska cena tej broszury, udostępnia nabycie jej jaknajszerszym warstwom zainteresowanym.

Zamawiającym wysyłamy „Tablice" pocztą po otrzymaniu należności w znaczkach pocztowych lub też w gotówce zł. 3.

Dział Prawno-Informacyjny

PODATKI W PAŹDZIERNIKU.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu październiku r. b. płatne są następujące podatki:

1) od 15 października do 15 listopada r. b.: wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1928 rok.

2) do 29 października r. b.: wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym m-cu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 29 października: wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III-ci 1928 r. w wysokości jednej piątej kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie-

prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcie przemysłowe;

4) do 1 listopada: wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1928 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1-go maj r. b. względnie, o ile przed dniem 15 października r. b. nie doręczono nakazu płatniczego, — wpłata II-giej połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1927 wpłata połowy podatku wymierzonego na rok 1927;

5) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu październiku.

DALSZY ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY.

Przywóz pszenicy do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 31 grudnia 1928 roku włącznie.

(Dz. Ust. Rz. P. z dn. 23.IX.28 r. Nr. 85, poz, 74),

Określenie terminu zakazu przywozu pszenicy do końca roku kalendarzowego tłumaczy się tem, że trudno już teraz dokładnie obliczyć wartość tegoroczoych zbiorów pszenicy i stwierdzić, że w pierwszych miesiącach 1929 r. przywóz pszenicy nie będzie mógł być dopuszczony swobodnie bez ograniczeń, podobnie jak przywóz żyta.

Doskonale orjentujemy się, że produkcja pszenicy w Polsce jest niewystarczająca na potrzeby spożycia wewnętrznego, a więc pewne ilości pszenicy muszą być sprowadzane prędzej czy później do kraju, co zresztą uwidacznia się w corocznym imporcie pszenicy. Oczywiście, że zniesienie obecnie zakazu przywozu pszenicy zagranicznej wobec wysokich cen w Polsce, spowodowałoby raptowny przywóz tejże, co nie leży znów w interesie bilansu handlowego.

Przywóz niezbędnej ilości pszenicy do Polski winien być normowany przez Rząd co do czasu, z uwzględnieniem najkorzystniejszych możliwości zakupu na rynkach światowych, jak i co do pochodzenia pszenicy, **a ponadto przez udzielanie pozwoleń bezpośrednio i wyłącznie wielkim młynom na indywidualne ich podania.**

Zarządzenia tego rodzaju dadzą możność rządowi wpływać na odpowiednią regulację ceny mąki pszennej, a młynom zaopatrzenie się w pierwszorzędny towar na najdogodniejszych warunkach.

CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY.

Wywóz pszenicy podlega obecnie cłu wywozowemu w wysokości zł. 20 od 100 kg. **Obowiązujące obecnie cło przedłużone zostało na cały okres gospodarczy t. j. do dnia 31 lipca 1929 roku.**

(Dz. Ust. Nr. 85 z dn. 29.IX.28 r., poz. 754).

Ilość pszenicy, produkowanej w kraju, pomimo względnie korzystnych zbiorów, jest nie wystarczająca. Aby uniknąć wywozu i tak zbyt małych zapasów pszenicy, cło w dotychczasowej wysokości zostało utrzymane.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI PSZENNEJ I ŻYTNIEJ.

Przywóz mąki pszennej i mąki żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 31 marca 1929 r. włącznie.

(Dz. Ust. R. P. z dn. 29.IX.28 r. Nr. 85, poz, 74),

Wobec zakazu przywozu pszenicy-surowca, konsekwentnie utrzymano nadal zakaz przywozu mąki pszennej.

Zakaz przywozu mąki żytniej był spowodowany troską o dobro przemysłu młynarskiego. Chodziło w tym wypadku o pewnego rodzaju uprzywilejowanie młynarstwa krajowego i umożliwienie mu zatrudnienia warsztatów pracy w większym stopniu.

Wolny przywóz żyta oraz cło wywozowe na żyto niewątpliwie dostatecznie wpłynie na właściwe kształtowanie się ceny mąki żytniej.

CŁO WYWOZOWE OD ŻYTA I MĄKI ŻYTNIEJ.

Termin mocy obowiązującej rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 15 stycznia 1928 r. **w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i mąki żytniej przedłuża się do dnia 31 lipca 1929 roku włącznie.**

(Dz. Ust. Nr. 85 z dn. 29.IX.28 r. poz. 753).

Cło wywozowe od mąki żytniej i żyta wynosi 15 zł. od 100 kg.

DALSZY ZAKAZ PRZYWOZU KASZY JĘCZMIENEJ.

Przywóz kaszy jęczmiennej do Polski jest zabroniony do dnia 31 października 1928 r. włącznie.

Minister Przemysłu i Handlu może jednak w porozumieniu z Ministrem Skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości kaszy jęczmiennej.

(Dz. Ust. Nr. 85 z dn. 29.IX.28 r., poz. 748).

Dalszy zakaz przywozu kaszy jęczmiennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej wywołany był premjowaniem przywozu kaszy z Niemiec.

Konkurencja zagraniczna, podtrzymywana przez wysokie premje wywozowe, t. zw. „dumping", czyli sprzedaż towaru niżej cen kosztu, dążyła do zawojowania naszego rynku kaszanego. Dość powiedzieć, iż premja wywozowa na „perłówkę" wynosi w Niemczech 34 gr. za klg., czyli w zupełności pokrywa cenę surowca. To pozwala firmom niemieckim wyrabiać „perłówkę" z polskiego jęczmienia, wywożonego do Niemiec!

Pozornie wydaje się, iż konkurencja zagraniczna winna obniżyć ceny na kaszę i dać wielką ulgę spożywcy. Istotnie zaś sprawa przedstawia się inaczej. Niemcy wwożą do nas tylko wyższe, droższe gatunki kaszy, gdyż wwóz tańszych, pomimo premji wywozowych nie opłaca im się. Konkurencja niemiecka zmusza nasze młyny do sprzedaży perłówki niżej ceny kosztu, wynikłe straty pokrywałyby się przez zwyżkę cen niższych gatunków kaszy jęczmiennej, nie mającej zagranicznej konkurencji. A przecież właśnie niższe gatunki, których ceny sztucznie się podnosi, są przedmiotem najszerszego spożycia przez ludność uboższą, odczuwającą boleśnie to podrożenie. Zresztą, są to jednocześnie najzdrowsze gatunki, gdyż posiadają największą ilość witamin. W ten sposób potanienie luksusowych gatunków „perłówki" kraj opłaca podrożeniem masowo spożywanej kaszy jęczmiennej.

Że konkurencja zagraniczna nie ma decydującego wpływu na potanienie kasz, wynika chociażby ze zdolności przetwórczej naszych młynów, mogących

kilkakrotnie pokryć zapotrzebowanie krajowe, co zabezpiecza dostateczną konkurencję wewnętrzną. Poza tem Ministerjum Spraw Wewnętrznych ma zawsze możność wpłynąć na ustalenie cen. Wreszcie doświadczenie ubiegłego półrocza wskazuje, iż konkurencja wewnętrzna zdolna jest do okiełznania nadmiernych apetytów poszczególnych przedsiębiorców, gdyż podczas, gdy przed zakazem importu cena „perłówki" wynosiła 87 i pół gr. za klg., po zakazie spadła do 80 gr., a obecnie wynosi 72 gr. klg. Cena kaszy jęczmiennej z 68 gr. spadła do 55 gr. za klg. i ma dalszą tendencję zniżkową.

W ten sposób żadne motywy ekonomiczne, ani wzgląd na interesy szerokich mas spożywców nie usprawiedliwiają importu kasz, który obciąża nasz bilans handlowy, powoduje bezrobocie, zabija całą gałąź przemysłu i sztucznie podnosi ceny na tańsze gatunki kasz, spożywane przez ludność najbiedniejszą.

Stanowisko zajęte przez przemysł młynarski zostało całkowicie zrozumiane i poparte przez Związek Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, który zwrócił się do Ministerstwa Pracy z prośbą o poparcie w Min. Przem. i Handlu dalszego zakazu wwozu kasz, a to zgodnie z memorjałami organizacji młynarskich.

NALEŻY PRZYSTĄPIĆ DO WPROWADZENIA 70%-ego PRZEMIAŁU ŻYTA.

Przypominamy, że w myśl rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 14.IX.28 r. przemiał żyta na mąkę winien być dokonywany z dniem 19 października tylko 70%-owy.

Rozporządzenie to nie wyjaśnia zupełnie, czy mąka wyprodukawana do dnia 19.X. może być w młynie i czy sprzedaż takowej nie spowoduje nieprzyjemnych następstw dla młynów. Mając niedomówienia tego rodzaju na uwadze, wspólna Reprezentacja-Zw. Mł. czyniła starania u Władz, aby dla wyprzedania wyprodukowanych zapsów mąki żytniej o wymiale 65%-ym ustanowiono dodatkowy 30-dniowy termin, względnie, aby młynom wolno było w dniu wejścia ustawy w życie, t. j. 19.X. zawiadomić Starostwo o posiadanych zapasach mąki wyższego gatunku.

Wnioski te zostały jednak nieprzychylnie przyjęte na konferencjach z Urzędami i obawiamy się, że władze z dniem wejścia w życie ustawy bezwzględnie zakażą nie tylko przemiału innego, niż 70-cio%, ale również nie dopuszczą do sprzedaży mąki wyższego gatunku. Młyny więc znalazłyby się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż mając mąkę 65%-wą, nie miałyby możności takowej sprzedać piekarzom, ze względu na ostre represje stosowane do młynarzy i piekarzy.

Mając powyższe na uwadze, należy przystąpić bezzwłocznie do wprowadzenia 70-cio procentowego przemiału żyta i wyrabianą mąkę przesłać w próbce do miejscowej władzy — starostwa.

Z Życia Związkowego

DO PANÓW PREZESÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

W sprawie wyborów do Izb Przemysłowo - Handlowych w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie i Wilnie.

Ogólne wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, Łodzi, Sosnowcu i Wilnie odbędą się w krótkim czasie we wszystkich tamtejszych miejscowych lokalach Komisji Wyborczych. Czem są Izby, jakie jest ich zadanie, jaki jest ich zakres działalności, kogo mamy wybierać podawaliśmy w Nr. 10 „Młynarza Polskiego".

W sprawie wystawienia kandydatów należałoby już przeprowadzić konferencję z miejscowemi organizacjami gospodarczemi, gdyż młynarstwo za słabo jest zorganizowane i uświadomione, aby mogło wystawić własnych kandydatów i forsować ich solidarnie w głosowaniu.

Odnośnie wyboru Radcy przez Zrzeszenia, co jest daleko łatwiejszem do przeprowadzenia, mamy nadzieję, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wniosek p. Komisarza Wyborczego, jak to było z Izbą Warszawską przyzna Związkowi Młynarzy Polskich uprawnienie w myśl art. 16 i 17, t. j. prawo wyboru 1 Radcy i wybory odbyłyby się na Walnem Zebraniu Młynarzy w Lublinie, Łodzi, Sosnowcu i Wilnie.

Związek Mł. Pol. ze swej strony gotów jest udzielić wszelkiej pomocy i moralnego poparcia.

Sądzimy, że byłoby wskazanem rozesłać zaproszenia imienne do pewnego grona osób zainteresowanych, by zebrać się w Łodzi, Wilnie, Sosnowcu i Lublinie czy Chełmie i sprawę całą omówić.

ZA NIEWŁAŚCIWY PRZEMIAŁ.

Wiadomem jest, że rozporządzenie z dnia 16-go sierpnia 1927 roku o przemiale żyta na mąkę 65% nie zawsze było dostatecznie zrozumiane, następstwem czego były na rynku mąki żytnie różnych gatunków.

Faktem jest również, że niektóre młyny prowincjonalne, ze względów konkurencyjnych nadsyłają do Warszawy mąkę żytnią przypuszczalnie wyższego gatunku.

Następstwem czego były w ostatnich czasach rewizje przeprowadzane w młynach warszawskich i prowincjonalnych, rezultatem których była w kilku wypadkach konfiskata mąki i kara aresztu.

Ażeby w przyszłości uniknąć powyższych zarzutów przedstawiciele młynów warszawskich w dniu 29 września r. b. wybrali z grona swego Komisję kontrolująca, która ma za zadanie kontrolować młyny warszawskie i mąkę przychodzącą do Warszawy, czy ściśle odpowiada 65% a po 19 b. m. 70%.

Wszelkie uchybienia będą komunikowane bezwzględnie władzom — celem ścisłego przestrzegania rozporządzenia — przez wszystkie młyny.

Komunikujemy powyższe WW. PP., celem uniknięcia, mogących nastąpić nieprzyjemności — na wypadek nieprzestrzegania wymagań Władzy.

Na skutek porozumienia z władzą mamy otrzymać próbki mąki 70%, które będą służyły jako wzór o czem w swoim czasie zawiadomimy naszych czytelników.

Umowa o pracę robotników

(Ciąg dalszy)

Poszczególnym gałęziom przemysłu Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami może zezwolić na dokonywanie wypłat w wypadkach wyżej wymienionych raz na miesiąc, z zastrzeżeniem wypłaty odpowiednich zaliczek w ciągu miesiąca. W ten sposób obecny stan rzeczy w niektórych gałęziach przemysłu, np. górnictwie węglowem, gdzie obliczanie zarobku robotnika jest dość skomplikowane i może następować tylko w miesięcznych okresach, pozostanie nadal bez zmiany po uzyskaniu zatwierdzenia władz (art. 32 ust 3).

Wypłata ma się odbywać poza godzinami pracy, jednak bezpośrednio po zakończeniu dnia pracy. Miejscem wypłaty nie może być sklep, jadłodajnia i t. p. zakłady (art. 33). Przekroczenie przepisu o czasie i miejscu wypłaty jest karane grzywną od 10 do 500 zł. (art. 61 ust. 1). Do orzekania powołany jest obwodowy inspektor pracy (art. 62)

4. Skutki uchybienia terminu wypłat.

Niewypłacenie w wymienionych terminach, jeśli nastąpiło z winy pracodawcy, niezależnie od prawa robotnika do rozwiązania umowy z winy pracodawcy pociąga za sobą obowiązek opłacania przez pracodawcę procentów zwłoki w wysokości 2 — 3% miesięcznie, poczynając od dnia wypłaty.

Jak z powyższego wynika, obowiązek opłacania procentów zwłoki istnieje tylko w wypadku stwierdzonej winy pracodawcy. W razie niedojścia w tym względzie do porozumienia stron, o winie decyduje sąd, wyznaczający jednocześnie procenty zwłoki w granicach od 2 do 3% zależnie od stopnia winy pracodawcy (art. 32 ust. 4).

5. Potrącenia.

Pracodawca nie może potrącać z zarobku ani żądać od robotnika:

a) wynagrodzenia za pomoc lekarską, nieprzewidzianą obowiązującemi przepisami (t. j dostarczoną we własnym zakresie niezależnie od instytucyj ubezpieczeniowych);

b) wynagrodzenia za dostarczanie lokalu pracy, ogrzewanie, oświetlenie i czyszczenie lokalu pracy;

c) wynagrodzenia za zużywanie narzędzi pracy oraz siły napędnej, zużywanej dla zakładu pracy, stanowiących jego własność (art. 35);

d) wynagrodzenia z tytułu poręczenia za zobowiązania pieniężne robotnika, oraz procentu od pożyczek, udzielanych robotnikowi (art. 36).

Przekroczenie przepisów, wymienionych w p. a, b i c, jest karane grzywną od 10 do 500 zł., o ile inne ustawy karne nie przewidują kar surowszych. Do orzekania w tych wypadkach powołany jest obwodowy inspektor pracy (art. 62). Przekroczenie natomiast przepisów punktu d. jest karane grzywną od 50 do 1000 zł. i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar (o ile inne ustawy karne nie przewidują kar surowszych), przyczem do orzekania w tych sprawach powołane są sądy pokoju (powiatowe) (art 60).

Z wynagrodzenia robotnika wolno potrącać tylko następujące należności, z tem zastrzeżeniem, że wszelkie potrącenia bez kar nie mogą przekraczać połowy wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty:

a) za dostarczone robotnikowi przez pracodawcę mieszkanie, opał, światło oraz jeśli chodzi o górników — materjały wybuchowe (według cennika, zatwierdzonego przez władze górnicze);

b) bieżące i zaległe daniny (podatek dochodowy oraz opłaty publiczne np. składki ubezpieczeniowe) w granicach ustawowego upoważnienia pracodawcy do ich potrącania (tak np. składki do Kasy Chorych i do Funduszu Bezrobocia wolno pracodawcy potrącać tylko przy każdorazowej wypłacie. Składki, przypadające na robotników, niepotrącone z jakiejkolwiek przyczyny przy wypłacie, nie mogą być potrącane przy wypłacie następnej) (art. 38 ust. 1).

Potrącenia, wymienione pod p. a i b, można dokonywać przy każdorazowej wypłacie w całości z tem oczywiście zastrzeżeniem, aby nie przewyższyły one połowy wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty. (C. d. n.)

Poradnik Gospodarski

PO PIĘTNASTYM PAŹDZIERNIKA.

Jesteśmy już w tym okresie, kiedy o sprzęcie suchych pasz być nie może mowy i tylko jakieś resztki łubinów sprząta się w sterty, raczej na ściółkę, niż na omłot ziarna. Natomiast śpieszyć należy z wykopkami—marchew, kapustę nawet niebezpiecznie przetrzymywać dłużej, bo już nie przyrasta, albo bardzo mało — a może być narażona na mróz, co zawsze straty za sobą pociąga. I z orką trzeba pośpieszać; wykańczać odwroty konieczne pod okopowizny, jeśli ich urodzaj chcemy mieć pewny. Jednocześnie przed orką taką wozi się nawóz zwłaszcza pod ziemniaki, bo pod buraki nawóz powinien być przyorany we wrześniu, by skruszał — a przy odwrocie wymieszał się z grubszą warstwą ziemi. Bywa jednak zwłaszcza w gospodarstwach słabszych, że rżysko przeznaczone pod ziemniaki jeszcze teraz służy za lichy paśnik. Otóż w takim wypadku — jeśli się gnój wywozi, to trzeba go dać możliwie przegniły — a przyorywać zupełnie **płytko.** Jeśli się przyorze z głębia, to na wiosnę niewiadomo, jak z perzem sobie radzić i rośnie potem w ziemniakach — przysparza roboty, Tu należy płytko orać, a jednocześnie pogłębiać, albo specjalnym narzędziem — albo poprostu pługiem, bez odkładni. Ziemia zostanie tym sposobem spulchniona w głębszej warstwie gleby, a perz będzie można na wiosnę łatwiej wydrapać.

Orząc buraczyska, kartofliska i wogóle pola po okopowych, trzebo wszelkie resztki liścia, czy łęcin przed orką z pola wywieść. Przyda się to zawsze w podwórzu, gdy tymczasem przyorane — niewiele da gnoju — jeśli jeszcze nie porozrzucane po polu, to jarzyna nie równo potem rośnie i znać niechlujnego gospodarza.

Na polach zasianych oziminą warto zrobić rewizję w poszukiwaniu szkodników; szczególnie myszy mogą się jeszcze rozmnażać i dużo szkody przyczyniać. Zakładanie trutek — zarazków tyfusu mysiego może być b. wskazane. W razie pojawienia się nieznanych szkodników zwracać się do redakcji pism rolniczych nadsyłając okazy — by uzyskać poradę, jak wytępić szkodnika. Druga połowa października to zarazem początek końca żywienia bydła na polu. Pasa się często na posieczyskach łąkowych — gdzie coprawda nieco zielenizny krowa znajduje, ale przytem i szkoda bywa, jeśli łąka przekopana rowami. Tu trzeba pilnować by bydło burt rowów nie zdeptało — bo potem poprawki rowów kosztują często o wiele drożej, niż warta pasza z takiej łąki. A o tem się na razie nie pamięta. Lepiej trochę w domu dopasać, bądź wycinając trawy, gdzie się da, niż stosować system takiego luźnego pasania. Przy żywieniu resztkami zielonek dobrze bywa dodawać i nieco ziemniaków — **niedorostków,** których w tym roku mamy sporo — a wątpliwe, czy się dadzą długo przechowywać — by pod wiosnę mogły być zużytkowane. (Arol) **F. St.**

RUSTON & HORNSBY Ltd.

LINCOLN — ANGLJA

FABRYKI W LINCOLN, STOCKPORT I GRANTHAM

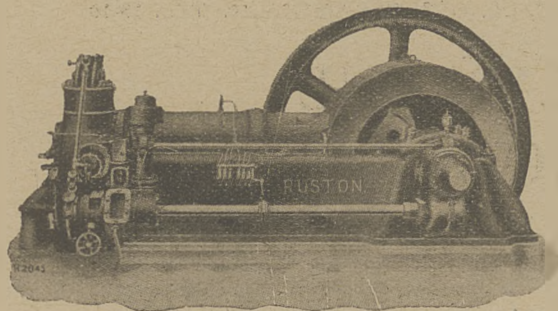
ŚWIATOWEJ SŁAWY

SILNIKI SPALINOWE

DO MŁYNÓW I INNYCH CELÓW

POZIOME I PIONOWE

NA WSZELKIEGO RODZAJU PALIWO



WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

„SAIR“ Sp. Akc. Wydział Techniczny

WARSZAWA, Plac Żelaznej Bramy 2

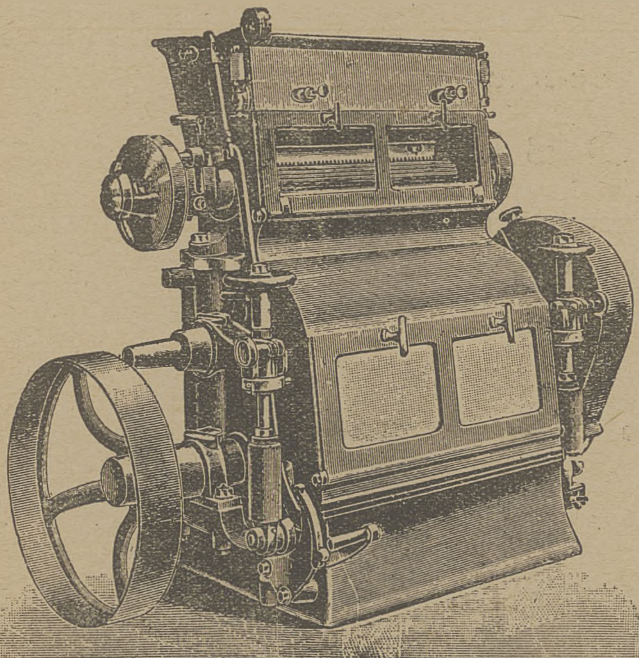
Tel.: 526-01, 526-02, 526-03, 526-04, 526-05

Walce, plansichtry, łuszczarki, reformy, tryjery, turbiny
oraz **inne maszyny młyńskie** wyrobu

BREITFELD — DANEK

zawsze na składzie posiada

M. STEINHAUS — Warszawa, Graniczna 15.



Przeszło



Lokomobil

dostarczonych

Przy oddzielnem dostarczaniu siły i ciepła, kocioł, zużywający 100 kg. węgla na godz.

daje 800 kg. pary żywej

PODCZAS GDY LOKOMOBILA

R. WOLF'A

SPECJALNIE ZBUDOWANA

na zużytkowanie ciepła odlotowego,

przy, w przybliżeniu, tej samej ilości węgla, daje nietylko tę samą ilość pary wydmuchowej,

O TEJ SAMEJ WARTOŚCI

ogrzewnej, co para żywa kotła

lecz równocześnie ponadto jeszcze

ok. 100 efekt. K. M. lub 70 kilowatów na godzinę.

NA TEM POLEGAJĄ OGROMNE OSZCZĘDNOŚCI.

ŻĄDAJCIE OD NAS PROJEKTÓW RACJONALNEGO WYTWARZANIA SIŁY I CIEPŁA.

MASCHINENFABRIK BUCKAU R. WOLF A-G MAGDEBURG

ZASTĘPCA W WARSZAWIE

Inż. Z. KLENIEC, Warszawa, Sienna 45

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor odpowiedzialny: Feliks Lewandowski.